

Sygn. akt *I ACa 1412/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mikołaj Tomaszewski /spr./

Sędziowie: SSA Jan Futro

SSA Elżbieta Fijałkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. C. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 21 lipca 2017 r. sygn. akt I C 216/13

**oddala apelację.**

Elżbieta Fijałkowska Mikołaj Tomaszewski Jan Futro

--	--	--

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym zmodyfikowaniu powództwa T. C. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A w W. kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 21 lipca 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 10.000 zł od dnia 16 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 190.000 zł liczonymi od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty. Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość wobec powoda za skutki wypadku z dnia 21 lipca 2007 r. oraz o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego w łącznej wysokości 14.400 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem wstępnym z dnia 21 lipca 2017 r. wydanym w sprawie I C 216/13 Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uznał roszczenie powoda za usprawiedliwione w zasadzie.

Wydając powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 20 lipca 2007 r. o godz. 22:00 powód rozpoczął pracę. W związku z urlopami formowaczy płyt, przystąpił do nadzorowania i obsługi maszyny odwadniającej ciągu drugiego. Praca urzędzenia przebiegała bez zakłóceń.

Około godziny 23:34 nastąpił częściowy zanik napięcia, co spowodowało chwilowe przygaśnięcie oświetlenia i zakłócenia w pracy transporterów obiegu ram prasy. Zapaliło się oświetlenie awaryjne. Maszyna odwadniająca obsługiwana przez powoda była cały czas w ruchu. Około godziny 23:58 usterki powstałe na obiegu ram wskutek zaniku napięcia zostały usunięte przez elektryka dyżurnego A. P. (1).

Po północy, gdy kierownik zmiany opuszczał stanowisko, przy którym znajdował się powód, udając się w kierunku rozwłókniania, maszyna odwadniająca była w ruchu i nie stwarzała problemów technologicznych. Powód pozostawał w okolicach kabiny. Na rozwłóknianiu kierownik K. T. przebywał około 15 minut, po czym dokonując obchodu ciągu produkcyjnego powrócił na maszynę odwadniająca. Gdy wszedł do kabiny, od strony pierwszej maszyny, zastał powoda stojącego przy drzwiach naprzeciw, zwróconego twarzą ku wyjściu na obsługiwaną maszynę odwadniająca T-2. Powód jedną ręką trzymał frotowy ręcznik przy głowie i chwiał się na nogach. Powód miał mocno zakrwawioną głowę. Na zadane przez kierownika pytanie „co jest?”, nie potrafił udzielić odpowiedzi, pomimo podejmowanych prób poruszania ustami. Wskutek interwencji pracowników, przetransportowano powoda na portiernię. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, opatrzono ranę powoda i po 10 minutach odjechali do szpitala. W szpitalu została pobrana od powoda krew na zawartość alkoholu. Badanie krwi powoda na zawartość alkoholu, nie wykazało aby powód w momencie wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu.

Zespół powypadkowy nie ustalił bezpośredniej przyczyny, miejsca i okoliczności zdarzenia, niemniej jednak zakwalifikował zaistniałe zdarzenie jako wypadek przy pracy.

Na skutek zdarzenia z dnia 20 lipca 2007 r. powód doznał urazu czaszkowo-mózgowego. Rozpoznano u niego krwiaka śródmózgowego płata ciemieniowego i skroniowego po lewej stronie oraz drobne metaliczne ciała obce, otwarty uraz kości ciemieniowej lewej w postaci rany ciętej biegnącej lekko łukowato z przodu do tyłu, niedowład połowiczny prawostronny oraz afazję czuciowo-ruchową.

Zaraz po wypadku nie było z powodem żadnego kontaktu, gdyż powód nie rozumiał co się do niego mówi. Kiedy jego stan uległ nieznacznej poprawie, na pytania odnośnie wypadku reagował płaczem.

Aktualnie powód rozumie co się do niego mówi, jedynie w podstawowych sprawach. Rozpoznaje również członków rodziny. Natomiast na bardziej skomplikowane pytania odpowiada „nie ma”. Do tego nie potrafi mówić, nie umie pisać, ani czytać. Nie bawi się z wnukami. Powód po mieszkaniu i podwórku porusza się z pomocą kuli łokciowej, natomiast na dalsze spaceruje wymaga korzystania z wózka. Potrzebuje stałej opieki, gdyż oprócz samodzielnego ubrania się nie jest w stanie wykonać innych czynności.

Do dnia dzisiejszego powód nie przekazał co się stało.

Powód od 1 marca 2007 r. wykonywał zawód na stanowisku sterowniczy prasy. Powód posiadał przeszkolenie w obsłudze maszyny. Pełnił funkcję brygadzysty w płytowni, był też kierownikiem zmiany. Przełożonym powoda był K. T..

Powód na dzień wypadku posiadał ukończone szkolenie okresowe w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy dla osób kierujących pracownikami, szkolenie stanowiskowe na stanowisku sterowniczy prasy, uprawnienia do eksploatacji i obsługi wózków, a nadto ukończony kurs obsługi suwnic sterowanych z poziomu roboczego, oraz świadectwo kwalifikacyjne do wykonania pracy na stanowisku dozoru w zakresie obsługi instalacji ciepłych parowych, przemysłowych urządzeń odbiorczych pary i gorącej wody w przemyśle płyt pilśniowych. Powód posiadał również ważne badania okresowe dla zajmowanego stanowiska tj. kierownika zmiany.

Zgodnie z dokonaną analizą oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy formowacz i sterowniczy prasy w spółce (...) S.A., ogólne ryzyko na tych stanowiskach zostało ocenione jako małe. Do obowiązków na stanowisku formowacz należy m.in. przegląd maszyny i transporterów wstęgi i rurociągów wody obrotowej, uruchamianie maszyny wraz z urządzeniami towarzyszącymi po postojach konserwacyjnych i awaryjnych, kontrola pulpitu i zadanych parametrów technologicznych maszyn sprawdzanie wstęgi na transporterach.

Do źródeł zagrożeń występujących na tym stanowisku zaliczono ruchome elementy urządzeń technicznych, ostrza, ostre krawędzie, wystające elementy, jak piła przekrawacza siatki, rolki sita przekrawacz oraz pochwycenie i przyciśnięcie.

Narzędziem, które dokonało rany ciętej na głowie powoda była piła przekrawacza. Zdarzenie to miało miejsce po lewej stronie taśmociągu. W rejonie piły (strefa niebezpieczna) brak było zamontowanej osłony. Ustalono również, że w tym miejscu osoba nadzorująca proces produkcyjny musi od czasu do czasu dokonać usunięcia nagromadzonych odpadów. Zatem brak osłony strefy niebezpiecznej przy pile przekrawacza z lewej strony doprowadził do wypadku.

W dniu wypadku maszyna odwadniająca nie miała zamontowanych osłon stref niebezpiecznych znajdujących się w rejonie piły przekrawacza. Nie zamontowanie osłon nie wynikało z faktu ich demontażu i braku ich późniejszego zamontowania, tylko z faktu braku zaprojektowanych osłon piły przekrawacza. Obowiązek zamontowania takich osłon wynika z przepisów prawa. Po wypadku jakiemu uległ powód na maszynie zostały zamontowane zabezpieczenia w postaci siatki przy pile przekrawacza. Poza tym nie wprowadzono żadnych innych zabezpieczeń. Brak zastosowania osłony a poprzez to brak odsunięcia pracownika od strefy niebezpiecznej był przyczyną wypadku, któremu uległ powód.

Powód jako wieloletni doświadczony pracownik nie traktował braku osłon jako zagrożenia, tylko jako stan prawidłowy, wobec czego nie uważał, że należałoby się powstrzymać od wykonywania tej pracy. Powód wykonywał więc pracę w sposób należy, nieodbiegający od stanu normalnego. Ponadto w związku z działaniem w zakładzie pracy zespołu do oceny spełnienia wymogów minimalnych i wydania poświadczeń zgodności, powód przyjął, że maszyna spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa i nie reagował na te nieprawidłowości. Rolą pracodawcy jest zastosowanie takich zabezpieczeń, aby pracownik nie mógł dostać się do strefy niebezpiecznej

Do zdarzenia z całą pewnością nie przyczynił się powód lekceważąc podstawowe przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Jedynie za zaistnienie wypadku przyczynił się z całą pewnością zakład pracy firma (...) S.A.

Przeprowadzona ocena spełnienia wymogów minimalnych wymagań BHP maszyn użytkowanych na stanowisku pracy zostały przeprowadzone nierzetelnie. Maszyna T-2 nie spełniała wymogów w pkt 3 i 22. Ocena została bowiem dokonana w dniu 16 listopada 2006 r., a poświadczenie zgodności zostało wydane następnego dnia tj. 17 listopada 2006 r. Zespół badający nie powinien wydawać poświadczenia zgodności jeżeli stwierdził, że maszyna nie spełnia wymogów minimalnych, w którymś punkcie podlegającym ocenie. Ponadto w dokumentacji brak jest innych dokumentów jak opinie rzeczoznawcy, orzeczenia techniczne. Również w zakresie prasy T-2 zespół oceniający stwierdził konieczność dostosowania maszyny, i także w tym przypadku brak wymaganej dokumentacji, tj. raportu z ponownej oceny zgodności, Tym samym w okresie od 28 listopada 2006 r. do 10 stycznia 2008 r. maszyna nie spełniała wymogów minimalnych, zaś modernizacja została dokonana po wypadku z dnia 20 lipca 2007 r. Według tych dokumentów maszyna nie powinna być eksploatowana w takim stanie jak była, gdyż nie spełniała wymogów bezpieczeństwa m.in. w zakresie osłon.

W okresie od 15 maja 2007 r. do 14 maja 2008 r. (...) S.A. z siedzibą w K. posiadał zawartą z (...) S.A. z siedzibą w W. na podstawie OWU OC dla klienta korporacyjnego z dnia 21 września 2005 r., polisę ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Przedmiotem ubezpieczenia została uczyniona odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego wobec osób trzecich za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego w związku z prowadzoną przez ubezpieczonego, a określoną w umowie ubezpieczenia działalnością lub posiadaniem mieniem, zakres ochrony ubezpieczeniowej strony rozszerzyły m.in. o szkody wyrządzone pracownikom ubezpieczonego, powstałe

w następstwie wypadku przy pracy. Z ochrony ubezpieczeniowej wyłączone zostały szkody powstałe w pojazdach mechanicznych posiadanych przez pracowników, powstałe w wyniku użycia sprzętu lub urządzeń w złym stanie technicznym lub o niewłaściwych ze względu na wymogi techniczne lub technologiczne parametrach, będące następstwem choroby zawodowej.

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2007 r. umorzono dochodzenie w sprawie niedopełnienia obowiązków w dniu 21 lipca 2007 r. w K. przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie (...) i narażenie przez to pracownika T. C. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Powyższe postanowienie w dniu 23 listopada 2007 r. zostało zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie Odrzańskim.

Powód wskutek wypadku przy pracy do grudnia 2009 r. pozostawał niezdolny do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Niezdolność do samodzielnej egzystencji datuje się od dnia 21 lipca 2007 r., która pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy, na skutek którego powód doznał 100 % stałego uszczerbku na zdrowiu. Powód został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Niepełnosprawność oraz ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od dnia 28 stycznia 2008 r.

W piśmie z dnia 12 lipca 2010 r. pełnomocnik reprezentujący powoda dokonał zgłoszenia szkody spółce (...) S.A. oraz powołując się na treść art. 444 k.c. oraz 445 k.c. wniósł o wypłatę należnych powodowi świadczeń z tytułu dopłaty do jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez ZUS, zwrotu kosztów leczenia i dojazdów do placówek medycznych oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

Następnie w dniu 16 lipca 2010 r. pełnomocnik powoda wystąpił do Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim z wnioskiem o zawezwanie spółki (...) S.A. w K. do próby ugodowej.

W odpowiedzi na żądanie wypłaty świadczeń pieniężnych pracodawca powoda poinformował o posiadanym ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej i skierowaniu sprawy do ubezpieczyciela w celu jej rozpoznania. Natomiast w odpowiedzi na wniosek o zawezwanie do próby ugodowej pełnomocnik (...) S.A. oświadczył w dniu 5 sierpnia 2010 r., iż kierowane wobec spółki roszczenia są bezpodstawne, albowiem spółka nie ponosi odpowiedzialności na podstawie przytoczonych we wniosku przepisów kodeksu cywilnego i w związku z tym nie zamierza zawrzeć proponowanej ugody. Na rozprawie w dniu 25 sierpnia 2010 r. przed Sądem Rejonowym w Krośnie Odrzańskim w sprawie I Co 1328/10, nie doszło do zawarcia ugody między powodem a jego pracodawcą spółką (...) S.A. (...) S.A. w W. w piśmie z 15 listopada 2010 r. odmówił wypłaty świadczenia pieniężnego na rzecz powoda powołując się na brak wykazania winy pracodawcy jak również przesłanek z art. 435 k.c.

W wykonaniu przedwstępnej umowy sprzedaży przedsiębiorstwa, w dniu 29 czerwca 2012 r. pomiędzy (...) S.A. z siedzibą w K., a (...) sp. z o.o. w K. została zawarta umowa sprzedaży przedsiębiorstwa. Zbywca zapewnił, iż nie istnieją jakiegokolwiek zgłoszone, niezaspokojone, nieprzedawnione roszczenia byłych i obecnych pracowników Przedsiębiorstwa za wyjątkiem niezaspokojonych należności w stosunku do byłego pracownika I. K..

Sprzedający zobowiązał się do samodzielnego uregulowania zobowiązań związanych z prowadzeniem Przedsiębiorstwa według stanu na dzień zawarcia umowy, zwalniając kupującego z ryzyka odpowiedzialności solidarnej wynikającej z treści przepisu art. 55<sup>4</sup> k.c. za zobowiązania wymagalne najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Sprzedający oświadczył jednocześnie, iż dokonał całkowitej spłaty zobowiązań związanych z prowadzeniem Przedsiębiorstwa wymagalnych do dnia zawarcia umowy. Natomiast nabywca Kupujący zobowiązał się do samodzielnego uregulowania zobowiązań związanych z prowadzeniem Przedsiębiorstwa według stanu na dzień zawarcia umowy zwalniając sprzedającego z ryzyka odpowiedzialności solidarnej wynikającej z treści przepisu art. 55<sup>4</sup> k.c. za zobowiązania inne niż wymienione w § 8.4. Przed nabyciem przedsiębiorstwa na zlecenie H.

przeprowadzony został audyt prawny (due diligence) w (...) S.A. Na podstawie przedłożonego wykazu dokumentów i zagadnień formalnoprawnych związanych z przeprowadzeniem prawnego due diligence przedstawiciele (...) S.A. przygotowali odpowiednie dokumenty i informacje. Spółka została poproszona o przedstawienie wykazu sporów sądowych oraz postępowań egzekucyjnych z udziałem (...) S.A. oraz wykazu zgłaszanych wobec spółki spornych roszczeń o wartości przekraczającej 10.000 zł.

Spółka oświadczyła, iż brak jest takich roszczeń, natomiast przedstawiony wykaz sporów sądowych nie zawierał żadnej informacji odnośnie roszczeń powoda.

Po sprzedaży p. (...) w dniu 9 sierpnia 2012 r. zmieniła nazwę i prowadziła swoją działalność pod firmą (...) S.A, która następnie w dniu 11 kwietnia 2013 r. zmieniła nazwę na (...) S.A.

Aktualnie spółka (...) S.A. działa pod firmą (...) S.A. w W..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

Z powołaniem na art. 318 § 1 k.p.c. oraz na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd pierwszej instancji przedstawił przesłanki wydania wyroku wstępnego.

Kolejno Sąd Okręgowy wskazał, że materialno-prawną podstawę żądania powoda stanowi przepis art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Powyższy przepis reguluje zasady odpowiedzialności podmiotów w nim wymienionych. Obostrzenie odpowiedzialności za szkodę spowodowaną działalnością tych podmiotów, spowodowane jest szczególnym niebezpieczeństwem określonej działalności dla otoczenia. Wyrazem tego obostrzenia jest odejście od zasady winy, jako podstawy odpowiedzialności i przyjęcie zasady ryzyka (odpowiedzialności za skutek).

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia powoda, albowiem jego uwzględnienie skutkowałoby oddaleniem powództwa bez konieczności rozważenia przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej.

Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. - w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz. U. 2007 r. Nr 80 poz. 538) obowiązującą od dnia 10 sierpnia 2007r. - roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (...) Z kolei w myśl § 3 cytowanego przepisu w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (...).

Zgodnie z art. 2 wskazanej ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c.

Wprawdzie zdarzenie z dnia 20 lipca 2007 r., w związku z którym powód upatruje odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki nastąpiło pod rządami art. 442 § 1 k.c., jednakże roszczenia wynikające z tego zdarzenia na dzień 10 sierpnia 2007 r. nie uległy trzyletniemu przedawnieniu, a zatem do oceny zarzutu przedawnienia zastosowanie będzie mieć znowelizowany art. 442<sup>1</sup> k.c.,

Przepis art. (...) § 3 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej

naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje stanowisko, iż pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442 § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia, (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 Nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP 1969 Nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86; wyrok z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 Nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 Nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP 2005 Nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Zdaniem Sądu Okręgowego trzyletni termin przedawnienia w niniejszej sprawie zaczął biec w dniu 21 lipca 2007 r., albowiem powód niewątpliwie w tym dniu dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdarzenie z dnia 20 lipca 2007 r. miało bowiem miejsce w zakładzie pracy, w związku z wykonywaniem przez powoda pracy, a więc już z tej tylko okoliczności powód posiadał wiedzę o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Nie mniej jednak termin przedawnienia uległ przerwaniu w momencie zgłoszenia szkody pracodawcy pismem z 12 lipca 2010 r. oraz złożeniem w dniu 16 lipca 2010 r. wniosku do Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim o zawiązanie do próby ugodowej. Niewątpliwie zawiązanie do próby ugodowej złożone 16 lipca 2010 r., a w dniu 20 lipca 2007 r., miało miejsce zdarzenie przerwało bieg przedawnienia<sup>^</sup> które zaczęło biec od nowa po zakończeniu powyższego postępowania, a więc od 26 sierpnia 2010 r. Biorąc zatem pod uwagę datę złożenia wniosku o wezwanie spółki (...) S.A. (obecnie (...) S.A. w W.) do udziału w sprawie w charakterze pozwanego tj. 3 kwietnia 2014 r. / k. 559-560 /, doszło do przedawnienia roszczenia powoda, albowiem w dniu 26 sierpnia 2013 r. upłynął trzyletni termin przedawnienia.

Chybione jest przy tym stanowisko, jakoby powód dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody dopiero w toku postępowania w związku z kilkukrotną zmianą nazwy firmy spółki (...) S.A. w K.. Podnoszone przez pełnomocnika powoda w toku postępowania ww. okoliczności, dotyczące zmiany nazwy firmy spółki (...) S.A., a co za tym idzie brakiem wiedzy na temat osoby obowiązanej do naprawienia szkody są nielogiczne. Powód wiedział bowiem o osobie obowiązanej do naprawienia szkody najpóźniej w dniu 16 lipca 2010 r., a więc w dniu złożenia do sądu wniosku o zawiązanie spółki (...) S.A. do próby ugodowej. Nadto wytoczył i popierał on powództwo przeciwko ubezpieczycielowi spółki (...) S.A., którego odpowiedzialność ma przecież charakter akcesoryjny. Zasada ta polega na tym, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wtedy i w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony.

Sąd Okręgowy wskazał, że początek określonego w art. 442 § 1 k.c. trzyletniego przedawnienia należy łączyć z faktyczną wiedzą poszkodowanego o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, czyli z uzyskaniem takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi. Informacje te muszą być na tyle dokładne, by umożliwiły poszkodowanemu wystąpienie na drogę sądową i wypełnienie obowiązku wynikającego z art. 187 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przytoczone powyżej okoliczności świadczą o tym, że powód musiał zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności s. za skutki wypadku, gdyby bowiem nie posiadał takiej wiedzy niezasadnym byłoby wytoczenie powództwa przeciwko ubezpieczycielowi spółki (...) S.A., tj. przeciwko (...) S.A.

Bez wpływu na bieg terminu przedawnienia była również kilkukrotna zmiana nazwy spółki (...) S.A. Jak wskazał bowiem Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 14 listopada 2002 r. w sprawie sygn. akt I ACa 480/02, firma jest nazwą, pod którą

spółka prowadzi przedsiębiorstwo, jednocześnie jest nazwą, oznaczeniem samej spółki, służy identyfikacji osoby prawnej, odróżnieniu jej od innych osób. Zmiana brzmienia firmy nie powoduje zmiany samego podmiotu prawa, który zachowuje swój

dotychczasowy byt, tożsamość. Mamy w takim przypadku do czynienia z identycznością podmiotu, jego ciągłością, a zmienia się li tylko samo jego oznaczenie, które nie powoduje zmian materialnoprawnych w stosunkach z osobami trzecimi. Spółka, zgodnie z treścią art. 26 § 2 k.h., może pozywać i być pozwaną pod firmą, jednakże stroną postępowania w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 64 i nast.) jest sama spółka handlowa, a nie jej firma stanowiąca tylko nazwę spółki. Ewentualna zmiana brzmienia firmy nie wpływa na sytuację materialnoprawną strony.

Z powyższego wynika zatem, iż kilkukrotna zmiana nazwy firmy (...) S.A. nie przerwała biegu przedawnienia. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika bowiem, iż spółka (...) S.A. zmieniła nazwę i działała pod firmą (...) S.A., następnie (...) S.A., a obecnie działa pod firmą (...) S.A., przy czym jest to ten sam podmiot. Spółka (...) S.A. nie przekształciła się bowiem w myśl art. 553 k.s.h., albowiem działała w tej samej formie prawnej, a więc jako spółka akcyjna, lecz pod innym oznaczeniem. Nawet jeśli by przyjąć, że do takiego przekształcenia doszło, to nawet wówczas nie doszło by do przerwania biegu przedawnienia, albowiem zgodnie z art. 553 k.s.h. spółce przekształconej przysługują wszelkie prawa i obowiązki spółki przekształcanej. Także w tym przypadku istnieje zatem tożsamość podmiotu przekształconego i przekształcanego, a jedynie zmienia się forma prawna tego podmiotu. Przepis ten będący wyrazem zasady kontynuacji podmiotowej jest sformułowany nieco inaczej niż odpowiednie przepisy dotyczące połączenia (art. 494 k.s.h.) i podziału (art. 531 k.s.h.), w których to przepisach mowa jest o wstąpieniu z dniem połączenia czy podziału we wszelkie prawa i obowiązki o charakterze cywilnoprawnym. O sukcesji może być mowa w sytuacji, gdy u poprzednika istnieją uzyskiwane przez nabywcę prawa, nabywca zaś uzyskuje ogół praw stanowiących uprzedni majątek poprzednika (A. Kidyba, Sukcesja, kontynuacja,„, op. cit, s. 36 i n.), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, a zatem roszczenie uległo przedawnieniu z dniem 26 sierpnia 2013 r.

Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego, skorzystanie przez stronę pozwaną w niniejszej sprawie z przysługującego jej zarzutu przedawnienia, jest przejawem nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. W przedmiotowej sprawie zachodzą bowiem wyjątkowe, szczególne okoliczności usprawiedliwiające zastosowanie klauzul generalnych określonych w art. 5 k.c. Taką okoliczność w ocenie Sądu pierwszej instancji stanowi niewątpliwie stan zdrowia powoda, jego wiek oraz rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznał w wyniku zdarzenia, które nie były kwestionowane przez stronę pozwaną, a które uniemożliwiają powodowi w praktyce jakiegokolwiek normalne samodzielne funkcjonowanie. Aktualnie z powodem nie ma w praktyce żadnego kontaktu. Wprawdzie powód rozumie co się do niego mówi, ale jedynie w podstawowych sprawach. Natomiast powód do tej pory nie odzyskał umiejętności pisania, czytania, oraz mowy. Wymaga on stałej opieki, gdyż oprócz samodzielnego ubrania się nie jest w stanie wykonać innych czynności. Niezależenie zatem od upływu terminu przedawnienia uwzględnienie tego zarzutu nie godzi się z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Dodatkowo Sąd Okręgowy podkreślił, że powód dochodzi roszczeń z tytułu uszkodzenia ciała, a zatem z tytułu naruszenia szczególnie chronionego dobra osobistego jakim jest zdrowie, którego powód został pozbawiony wskutek wypadku. Nadto do zdarzenia doszło na skutek czynu niedozwolonego, tj. nie przestrzegania przez pracodawcę przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy (o czym będzie mowa niżej), co doprowadziło do zdarzenia. Tymczasem pozwany podnosząc zarzut przedawnienia chroni wyłącznie swój interes ekonomiczny. Gdy do zderzenia dochodzi ochrona takich dóbr jak zdrowie ludzkie i interes finansowy, to zdecydowany prymat należy dać ochronie dóbr osobistych nad ochroną dóbr majątkowych.

Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji uznał, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa i jako taki nie zasługuje na uwzględnienie.

Kolejno Sąd Okręgowy dokonał analizy pojęcia przedsiębiorstwa. Pojęcie przedsiębiorstwa zdefiniowane jest w art. 55<sup>1</sup> k.c., zaś za zakład uznaje się jednostkę organizacyjną przeznaczoną do innych celów niż przedsiębiorstwo. Niekoniecznie muszą to być cele gospodarcze. Przy określeniu czy dana jednostka ponosi odpowiedzialność w świetle art. 435 k.c. nie ma znaczenia czy jest ona wyposażona w osobowość prawną. Wystarczające jest bowiem ustalenie, że mamy do czynienia z zespołem składników materialnych i niematerialnych jako całością, którą ktoś prowadzi na

własny rachunek. Sąd Okręgowy podkreślił, że zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie ugruntowało się stanowisko, w którym ruch przedsiębiorstwa - w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. - obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie zaś szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa, jako całości. Pojęcie "ruch przedsiębiorstwa" zgodnie z przeważającym w orzecznictwie i doktrynie stanowiskiem należy traktować szeroko. Oznacza to zatem, że nie chodzi tu tylko o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa/zakładu, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa/zakładu, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą. Dobrą ilustrację takiego rozumienia wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa stanowi uzasadnienie wyroku z 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 104), w którym Sąd Najwyższy uznał, że nawet gdyby przyjąć, że wysięgnik, na którym pracował poszkodowany, nie może być uznany za składnik przedsiębiorstwa pozwanej, to i tak związkowi jego śmierci z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej nie można było zaprzeczyć.

Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, że nie oznacza to sytuacji, w której przedsiębiorstwo lub zakład zawsze będzie ponosiło odpowiedzialność za powstałą szkodę. Może się ono bowiem uchylić od odpowiedzialności w przypadku wystąpienia okoliczności egzoneracyjnych wskazanych w art. 435 k.c. Odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład za szkody wyłącza: wina poszkodowanego, wina osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie odpowiada i wyłącza wyższa. Odpowiedzialność za szkodę z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej jest tylko wtedy wyłączona, gdy szkoda jest następstwem wyłącznie tej winy i gdy bez niej szkoda ta, jako skutek ruchu przedsiębiorstwa lub zakładu, w ogóle by nie powstała.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż strona pozwana spółka (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A.), w dacie wypadku bezsprzecznie wykorzystywała przy prowadzeniu działalności gospodarczej urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem była przedsiębiorstwem objętym zakresem zastosowania normy z art. 435 k.c. Sąd nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że działalność strony pozwanej oparta była w szczególności na funkcjonowaniu środków przetwarzających elementarne siły przyrody.

Dla przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. wystarcza zatem wykazanie szkody i związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a zaistniałą szkodą. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Nie wyklucza jej również fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Zaakcentować raz jeszcze należy, że konstrukcja odpowiedzialności na zasadzie ryzyka oparta jest bowiem na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody na osobie lub mieniu. Nie ma znaczenia, czy działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami albo przyjętymi nakazami bezpieczeństwa i ostrożności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wykazany został związek przyczynowy między szkodą w postaci uszczerbku na zdrowiu powoda T. C. (1) a ruchem przedsiębiorstwa (...) S.A. w K.. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że powód został narażony na działanie niebezpiecznego urządzenia wykorzystywanego przez to przedsiębiorstwo w procesie produkcji i wykonywał czynności, przy których istnieje możliwość wystąpienia szczególnego zagrożenia dla zdrowia ludzkiego, których normalnym następstwem może być doznane uszkodzenie ciała.

Rozstrzygnięcie o zasadności wytoczonego powództwa nie mogło się odbyć bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, bowiem okoliczności, na których powód oparł roszczenie dotyczące zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia, wymagały wiedzy specjalnej zwłaszcza w zakresie ustalenia przyczyn wypadku, i ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia.



Jak wynika z opinii biegłego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. A. P. (2) narzędziem, które dokonało rany ciętej na głowie powoda była piła przekrawacza, w rejonie której brak było zamontowanej osłony, co w konsekwencji skutkowało zaistnieniem przedmiotowego wypadku. To właśnie brak zapewnienia przez pracodawcę powoda osłony a poprzez to brak odsunięcia pracownika od strefy niebezpiecznej był przyczyną wypadku, któremu uległ powód. Rolą pracodawcy jest bowiem zastosowanie takich zabezpieczeń, aby pracownik nie mógł dostać się do strefy niebezpiecznej.

Biegły A. P. (2) w sporządzonej opinii jak również w pisemnej opinii uzupełniającej oraz w trakcie przesłuchania jednoznacznie stwierdził, że do wypadku przyczynił się z całą pewnością zakład pracy tj. firma (...) S.A., zaś powodowi nie można przypisać winy. Nadto podkreślić należy, że przesłuchani w sprawie świadkowie A. P. (1) oraz K. T., potwierdzili w swych zeznaniach, iż w dniu wypadku tj. 20 lipca 2007 r., maszyna przy której pracował powód nie posiadała osłon strefy niebezpiecznej, które zostały dopiero zamontowane po wypadku. Biegły A. P. (2) wskazał przy tym, w swej opinii, że przeprowadzona przez zespół do spraw oceny spełnienia wymogów minimalnych ocena spełnienia wymogów minimalnych wymagań BHP maszyn użytkowanych na stanowisku pracy została przeprowadzona nierzetelnie, co tym samym wykluczało ich eksploataowanie w takim stanie jakim były przed wypadkiem, gdyż nie spełniały wymogów bezpieczeństwa m.in. w zakresie osłon.

W ocenie Sądu pierwszej instancji odpowiedzialność pozwanego za wypadek, jakiemu uległ powód nie ulega wątpliwości. Pracodawca jest zobowiązany do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 kodeksu pracy). W niniejszej sprawie takie warunki nie zostały zapewnione - brak osłon strefy niebezpiecznej. W wyniku zaniedbań pracodawcy powód doznał urazu czaszkowo-mózgowego. Rozpoznano u niego krwiaka śródmózgowego płata ciemieniowego i skroniowego po lewej stronie oraz drobne metaliczne ciała obce, otwarty uraz kości ciemieniowej lewej w postaci rany ciętej biegnącej lekko łukowato z przodu do tyłu, niedowład połowiczny prawostronny oraz afazję czuciowo-ruchową.

Sąd Okręgowy nie uznał natomiast, że powód ponosi winę za zaistniały wypadek. Do wypadku doszło bowiem wyłącznie z winy pracodawcy, który nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy, w wyniku czego utracił on zdolność nie tylko do pracy w wykonywanym zawodzie, ale również zdrowie i możliwość prawidłowego funkcjonowania. Strona pozwana w myśl art. 207 § 1 k.p. ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a zgodnie z § 2 art. 207 k.p. jest obowiązana chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Pozwany nie sprostał tym obowiązkom.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o przedłożony do akt sprawy materiał w postaci dokumentów, których żadna ze stron nie kwestionowała i nie budziły one wątpliwości Sądu. Sąd za wiarygodne uznał również zeznania świadków A. P. (1), G. A., Z. B., K. T., K. C. oraz A. G.. Zeznania ww. świadków były spójne logiczne i wzajemnie się uzupełniały, a przy tym Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich wiarygodności.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji nadał w pełni moc dowodową opinii biegłego sądowego z dziedziny (...), Sąd uznał sporządzoną opinię przez eksperta A. P. (2) za jednoznaczną, zupełną, logiczną i konsekwentną. W ocenie Sądu biegły ten odniósł się i szczegółowo przy tym umotywował swoje stanowisko, do wszystkich podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów. Specyfika oceny dowodu z opinii biegłych wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące (wyrok SN z 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). Wnioski środka dowodowego w postaci opinii biegłego mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla Sądu, jako bezstronnego arbitra w sprawie. Tak też jest w omawianej sprawie, sporne okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione w oparciu o jasną, kategoryczną i przekonującą opinię biegłego. Wszystkie przeprowadzone w toku sprawy dowody są ze sobą spójne, oraz konsekwentne. W sposób zupełny pozwalają

powziąć informacje o faktach istotnych dla sprawy, dokonać ich kwalifikacji prawnej, aż w końcu rozstrzygnąć o żądaniu pozwu.

Mając na uwadze powyższe oraz treść powołanych przepisów Sąd Okręgowy uznał roszczenia powoda za usprawiedliwione w zasadzie.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany (...) S.A. w W., zarzucając;

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie polegającym na przyjęciu przez Sąd I instancji, że: a) zdarzenie w postaci wypadku przy pracy w dniu 21 lipca 2007 r. miało miejsce po lewej stronie taśmociągu, jak również że narzędziem, które dokonało rany ciętej na głowie powoda była piła przekrawacza, a także że brak osłony strefy niebezpiecznej przy pile przekrawacza z lewej strony doprowadziło do wypadku powoda, podczas gdy z treści materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, tj. protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, notatki z dnia 21 lipca 2007 r. sporządzonej przez K. S., meldunku o wypadku przy pracy z dnia 21 lipca 2007 r., protokołów z wyjaśnień świadków wypadku z dnia 23, 24, 25, 26 lipca 2007 r. oraz 1 sierpnia 2007 r., jak również zeznań świadków: K. T., Z. B., G. A. powyższe wnioski nie wynikają, a ustalenia poczynione przez biegłego sądowego z dziedziny bhp mgr inż. A. P. (2) w przedmiotowym zakresie są czysto hipotetyczne i nie korespondują z pozostałą treścią materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, co sam biegły przyznał zarówno w pisemnej opinii z dnia 14 marca 2013 r. oraz z dnia 28 lutego 2015 r., jak i ustnej opinii na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015 r., a także z uwagi na to, że biegły sądowy wypowiadał się w kwestiach, co do których nie posiadał odpowiednich kwalifikacji, ani wiedzy specjalnej oraz wypowiadał się w zakresie okoliczności zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji Sądu - kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy; b) powód nie przyczynił się do zdarzenia w postaci wypadku przy pracy w dniu 21 lipca 2007 r., nie zlekceważył podstawowych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a do zaistnienia wypadku przyczynił się tylko i wyłącznie zakład pracy firma (...) S.A., tj. pozwany; c) przeprowadzona w dniu 16 listopada 2006 r. ocena spełnienia wymogów minimalnych wymagań bhp maszyn użytkowanych na stanowisku pracy została przeprowadzona nierzetelnie, gdyż maszyna T-2 nie spełniała wymogów w pkt 3 i 22, a poświadczenie zgodności zostało wydane następnego dnia po przeprowadzonej ocenie, tj. 17 listopada 2006 r., zatem zespół badający nie powinien wydawać poświadczenia zgodności jeżeli nie stwierdził, że maszyna nie spełnia wymogów minimalnych, zaś modernizacja maszyny została dokonana po wypadku z dnia 20 lipca 2007 r., w sytuacji gdy Sąd I instancji czynił ustalenia w tym zakresie w oparciu o opinię biegłego sądowego z dziedziny bhp mgr inż. A. P. (2), którego ustalenia w przedmiotowym zakresie są czysto hipotetyczne oraz sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. przez jego zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i w konsekwencji przyjęcie, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia jest przejawem nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż powód wykazał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa zakładu pracy pozwanej, a wypadkiem, który miał miejsce w dniu 21 lipca 2007 r., oraz że w niniejszej sprawie nie wystąpiły przesłanki egzoneracyjne, o których mowa w art. 435 § 1 k.c., co tym samym przemawiało za przyjęciem, iż pozwany w niniejszej sprawie odpowiada na zasadzie ryzyka.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie pozwany domagał się zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę w zakresie zasadności roszczenia powoda Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując je jako własne.

W pierwszej kolejności wymaga wyjaśnienia, że zakres kognicji Sądu odwoławczego w niniejszym postępowaniu apelacyjnym ograniczony był do zbadania prawidłowości uznania przez Sąd pierwszej instancji roszczenia powoda za usprawiedliwione w zasadzie.

W tym kontekście i wobec twierdzeń apelacji odnoszących się do przyczynienia powoda należy wyjaśnić, że Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszym składzie w pełni podziela stanowisko o niedopuszczalności orzeczenia w wyroku wstępnym o przyczynieniu się poszkodowanego do zdarzenia wywołującego szkodę. Należy bowiem zauważyć, że przepis art. 318 § 1 k.p.c., stanowiący, że sąd uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, określa wyraźnie przedmiot takiego orzeczenia.

W judykaturze jednoznacznie zatem przyjęto brak podstaw do tego, aby wyrok wstępny zawierał jeszcze inny element, a tymczasem przyczynienie się poszkodowanego jest kwestią wtórną, aktualną dopiero wówczas, gdy zostanie przesądzona zasada odpowiedzialności.

Wymaga bowiem wskazania, że przyczynienie stanowi tylko konieczną przesłankę zastosowania art. 362 k.c. i ma wpływ jedynie na wysokość odszkodowania (zob. wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, OSNC 2010/4/58).

W konsekwencji w rozpoznawanej sprawie poza oceną Sądu odwoławczego pozostawała kwestia przyczynienia się przez powoda do zdarzenia wywołującego szkodę, co z kolei determinowało zakres ustaleń faktycznych mających wpływ na prawidłowość zaskarżonego wyroku. Przedmiotem rozpoznania była natomiast kwestia wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na podstawie art. 435 k.c. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, który zakwalifikował przedsiębiorstwo pozwanego jako wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody.

Dla możliwości zastosowania art. 435 k.c. konieczne jest wyjaśnienie, czy globalny cel pracy przedsiębiorstwa uzależniony jest od użycia sił przyrody oraz czy korzystanie z tych sił stanowi *conditio sine qua non* istnienia przedsiębiorstwa w tym sensie, że cała jego struktura, system organizacji pracy dostosowany jest do sił przyrody, jakimi się ono posługuje (zob. wyrok SN z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 511/16).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie powinno budzić wątpliwości, że przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystywania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody. Należy przy tym zauważyć, że pozwany nie podważał trafności tej oceny, a jedynie kwestionował istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a zdarzeniem szkodzącym.

Zatem podstawa odpowiedzialności pozwanego zasadnie została wywiedziona z przepisu art. 435 § 1 k.c. Przepis ten określa rygorystyczną odpowiedzialność odszkodowawczą prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, niezależną od winy przedsiębiorcy i innych osób, za które odpowiada, przy czym tak normatywnie ukształtowana odpowiedzialność nie może być z góry wyłączona lub ograniczona.

W myśl powołanego przepisu prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawionego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. Zatem reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność zakładu tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i brak takiego zawinienia.

Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą, zaś przesłaniem tego unormowania jest powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Zatem jeżeli wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, to przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona.

Należy również zwrócić uwagę, że użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot "wyłącznie z winy" należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy.

Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną.

Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem a szkodą zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności. Zatem zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi przesłankę egzoneracyjną tylko wtedy, gdy pozbawia związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą charakteru normalnego.

Oznacza to, że zachowanie to musi pozbawiać ruch przedsiębiorstwa roli przyczynowej dla wypadku.

W tym miejscu należy wskazać, że w świetle art. 435 § 1 k.c. ciężar udowodnienia okoliczności egzoneracyjnych spoczywa na prowadzącym przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, przy czym nie istnieje potrzeba ich wykazywania, jeżeli poszkodowany nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności, a w szczególności związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą {por. wyr. SN z 5.9.2012 r., IV CSK 25/12}.

Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego powód zdołał wykazać, że wypadek, któremu uległ na terenie zakładu pracy, pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego wówczas przez pozwanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy podzielić zarzut apelującego co do częściowego wykroczenia przez biegłego poza zakres tezy dowodowej i nieuprawnionego podjęcia się próby rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie przebiegu zdarzenia szkodzącego. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem celem opinii biegłego jest ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Natomiast nie może opinia być sama w sobie źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego.

Ustalenie stanu faktycznego zawsze należy do sądu orzekającego, a biegły powinien udzielić odpowiedzi na konkretne pytania dostosowane do stanu faktycznego sprawy.

Należy jednak zauważyć, że Sąd pierwszej instancji wykorzystał wspomnianą opinię jedynie w zakresie odnoszącym się do określenia miejsca zdarzenia oraz oceny, czy maszyna odwadniająca spełniała wymogi w zakresie odpowiednich zabezpieczeń.

Jakkolwiek biegły w pewnym stopniu w swojej opinii wykroczył poza zakres zleconego zadania, to jednak nie zmienia to faktu, że spełnił swoją podstawową rolę, dostarczając Sądowi niezbędnych wiadomości specjalnych, co przy uwzględnieniu pozostałego materiału dowodowego pozwoliło na ustalenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a wypadkiem, któremu uległ powód.

Wymaga bowiem wskazania, że opinia biegłego A. P. (2) dostarczyła informacji na temat wymaganych zabezpieczeń maszyny odwadniającej wykorzystywanej w przedsiębiorstwie prowadzonym przez pozwanego w dacie zdarzenia.

Sąd Okręgowy nie uznał bynajmniej, że warunkiem odpowiedzialności pozwanego jest jego zawinienie i brak przyczynienia się powoda, zatem akcentowanie w apelacji stwierdzeń biegłego w tej kwestii nie mogło odnieść oczekiwanego przez pozwanego skutku.

Według poglądu wyrażanego w orzecznictwie przekroczenie przez biegłego zakresu powierzonego mu zadania nie dyskwalifikuje w całości jego wypowiedzi ani nie pozbawia charakteru środka dowodowego tych jego stwierdzeń, do których wyjaśnienia został on powołany i które wymagały wiadomości specjalnych (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 355/67, OSNC 1968, nr 6, poz. 109; uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1763/00, LEX nr 78280).

Należy również wskazać, że brak ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przez zespół powypadkowy nie wyklucza możliwości stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego ruchu przedsiębiorstwa z wypadkiem.

Całokształt zebranego materiału dowodowego pozwalał bowiem na ustalenie, że w chwili wypadku maszyna odwadniająca nie była odpowiednio zabezpieczona, co wynika przede wszystkim z zeznań świadków A. P. (1) (k. 133), K. T. (k. 132) i A. G. (k. 150), którzy wprost wskazali, iż piła przekrawacza nie była wówczas osłonięta i tym samym istniało niebezpieczeństwo znalezienia się pracownika w zasięgu jej ostrza. Jednocześnie w treści zaświadczenia z dnia 8 sierpnia 2007 r. ze S. (...)w Z. wskazano, że doznany przez powoda uraz głowy najprawdopodobniej został spowodowany narzędziem tnącym, gdyż kość czaszki wyglądała jak przepiłowana (k. 28). Zestawiając powyższe dowody nie sposób nie dostrzec związku pomiędzy obrażeniami powoda a ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego w dacie zdarzenia, wszak w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego stwierdzony u powoda uraz stanowi normalne następstwo kontaktu z piłą.

Warto również zauważyć, że apelujący, zarzucając Sądowi pierwszej instancji przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, sam powołuje argumenty oparte na hipotetycznych założeniach i nieznające żadnego poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tymczasem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenie co do miejsca zdarzenia znajduje usprawiedliwienie nie tylko w opinii biegłego, lecz także w zeznaniach świadków, a w szczególności zeznaniach świadka K. T., według którego relacji nie można było zahaczyć się o piłę od strony obsługi, ale była taka możliwość z drugiej strony - od strony napędu.

Z kolei doznane przez powoda obrażenia przemawiają za ustaleniem, że w trakcie wypadku doszło do kontaktu jego głowy z piłą.

Wobec powyższego nie sposób zarzucać Sądowi Okręgowemu dowolności w wyrażonej przez niego ocenie dowodów.

Jednakże nawet przy założeniu, że wspomniany uraz nie został spowodowany przez piłę przekrawacza, to i tak nie budzi wątpliwości, że powstał on na terenie zakładu pracy w trakcie wykonywania pracy przez powoda, co zresztą nie było kwestionowane przez pozwanego.

Jednocześnie zakres obrażeń doznanych przez powoda wskazuje na ich powiązanie z ruchem maszyny wykorzystywanej w przedsiębiorstwie.

Należy również zauważyć, że nawet jeśli powód doznał urazu wskutek poślizgnięcia się na mokrej podłodze i uderzenia w ostry element maszyny, co sugerował świadek A. P. (1), to i tak pozostaje to w związku z ruchem przedsiębiorstwa, skoro mokra podłoga była następstwem działania maszyny odwadniającej.

Niezależnie od tego, jaki dokładnie przebieg miało zdarzenie szkodzące, w ocenie Sądu Apelacyjnego jego związek z ruchem przedsiębiorstwa jest oczywisty.

Nie sposób bowiem pominąć, że wypadek i doznane przez powoda obrażenia stanowiły normalne następstwo braku odpowiedniego zabezpieczenia stanowiska pracy przy maszynie odwadniającej.

Należy przyjąć, że gdyby pozwany wprowadził odpowiednie zabezpieczenia, to nie doszłoby do tego zdarzenia, nawet przy założeniu niezachowania przez powoda należytej ostrożności.

Poza tym w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie ma podstaw do ustalenia, że powód zachował się w jakikolwiek sposób, który pozbawiałby związek przyczynowy ruchu przedsiębiorstwa z wypadkiem cechy normalności, zaś ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał na pozwany i brak jej udowodnienia obciąża właśnie pozwanego.

Powyższe nie pozwala zatem na stwierdzenie, że wypadek nastąpił z wyłącznej winy powoda i tym samym nie ma podstaw do uznania, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności opartej na ryzyku zgodnie z art. 435 § 1 k.c.

W konsekwencji zarzuty apelującego ukierunkowane na zwalczenie ustaleń Sądu pierwszej instancji w zakresie braku zawinienia powoda okazały się bezprzedmiotowe, wszak nie miały one istotnego znaczenia dla oceny, czy roszczenie powoda jest usprawiedliwione w zasadzie.

Ustalenie to nabierze znaczenia w toku dalszego postępowania przy określaniu wysokości odszkodowania, gdyż wówczas Sąd mełti będzie brał pod uwagę, czy i ewentualnie w jakim stopniu powód przyczynił się do wystąpienia wypadku.

Podobnie bez znaczenia pozostaje, czy ocena spełnienia wymogów minimalnych maszyn w zakresie BHP została przeprowadzona rzetelnie, skoro odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. oparta jest na zasadzie ryzyka i nie jest uzależniona od możliwości przypisania winy prowadzącemu przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Kolejno należy wskazać, że pozwany bezzasadnie zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 5 k.c.

W tym kontekście wypada zauważyć, iż ocena, czy zachodzi nadużycie prawa, dokonywana jest na podstawie wszystkich okoliczności sprawy i z uwagi na jej uznaniowy charakter jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu meriti (zob. postanowienie SN z dnia 10 kwietnia 2018 r., III CSK 329/17).

Ocena czy doszło do nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana oparciu o obiektywne kryteria.

W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia.

Mając na uwadze powyższe wskazania, należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego przyjmującym, że okoliczności niniejszej sprawy usprawiedliwiają uznanie podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na rozmiar doznanego przez powoda uszczerbku oraz skalę związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych. Niezaprzeczalnie wskutek przebytego wypadku powód utracił zdolność do samodzielnej egzystencji, a nadto nie można nawiązać z nim kontaktu, co niewątpliwie stanowi dla niego dodatkową uciążliwość.

Poza tym należy zauważyć, że celem instytucji przedawnienia jest zagwarantowanie pewności co do prawa i ściśle związana jest z biernością uprawnionego.

Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, aby powód pozostawał bierny, gdyż od wielu lat podejmuje starania celem uzyskania rekompensaty doznanego uszczerbku.

Nie można także pomijać, że właściwe określenie podmiotu legitymowanego biernie w rozpoznawanej sprawie nie było oczywiste, a to ze względu na fakt zbycia przedmiotowego przedsiębiorstwa, co niewątpliwie usprawiedliwiało skierowanie powództwa przeciwko nabywcy przedsiębiorstwa.

Kilkumiesięczne opóźnienie powoda w skierowaniu roszczenia przeciwko pozwanemu nie może być w tych okolicznościach uznane za nadmierne, tym bardziej, gdy uwzględni się, że stanowi ono około 1/5 okresu przedawnienia roszczenia (porównanie tych dwóch wielkości nie jest bez znaczenia w kontekście oceny nadmierności opóźnienia por. Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 r. V CSK 516/12).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie wystąpił wyjątkowy przypadek uzasadniający uznanie podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego za nadużycie prawa.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego chociażby w części, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego nastąpi w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c.

Elżbieta Fijałkowska Mikołaj Tomaszewski Jan Futro